

Wycieczka w Bieszczady

W dniach 10 - 14 października 2016 roku mieliśmy przyjemność uczestniczyć kilkudniowej wycieczce w Bieszczady. Nasza podróż rozpoczęła się wcześnie rano 10 października, naszym punktem docelowym był Polańczyk - malownicza miejscowość wypoczynkowa, położona na zachodnim brzegu Jeziora Solińskiego. Zanim jednak tam dotarliśmy, planowaliśmy jeszcze zwiedzanie innych ciekawych miejsc. Pierwszym z nich były Grabki Duże. Zatrzymaliśmy się tam na chwilę, by obejrzeć wybudowany w roku 1742 budynek, w którym mieścił się harem Kasztelana Stefana Rupniewskiego. Piękny pałac, o wyraźnym orientalnym charakterze, wzniesiony na planie ośmioboku zrobił na nas duże wrażenie.

Następnym przystankiem na naszej trasie był położony w niewielkiej odległości od Grabek Dużych Szydłów - niewielka, ale bardzo ciekawa miejscowość, otoczona zabytkowymi murami obronnymi. W Szydłowie zwiedziliśmy zabytkowy rynek, dziedziniec zamku, widzieliśmy też starą synagogę i kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Po około godzinnym postoju wyruszyliśmy w dalszą drogę.

Zanim dotarliśmy na miejsce naszego noclegu udało nam się jeszcze zwiedzić jedną z piękniejszych polskich miejscowości uzdrowiskowych - Iwonicz Zdrój. Tam spacerowaliśmy się po malowniczym dziedzińcu Parku Zdrojowego oraz wstąpiliśmy do Pijalni by spróbować miejscowych wód uzdrowiskowych. Do Polańczyka dotarliśmy wieczorem. Po bardzo smacznej kolacji niemal od razu poszliśmy spać.

Dzień drugi również rozpoczęliśmy dość wcześnie. W planach mieliśmy przejazd Koleją Bieszczadzką oraz zwiedzanie Cisnej oraz nadleśnictwa Baligród, natomiast trzeci dzień spędziliśmy na podziwianiu widoków roztaczających się z tamy tworzącej zalew Soliński, oraz rejsie statkiem wycieczkowym. Wieczorem w ośrodku, w którym nocowaliśmy, zorganizowaliśmy ognisko połączone z dyskoteką.

Dzień czwarty był niestety naszym ostatnim w Bieszczadach. Po drodze do domu odwiedziliśmy jeszcze malowniczo położony Sanok, a w nim wystawę pochodzącego z tego miasta Zdzisława Beksińskiego - wybitnego malarza i wszechstronnego artysty. Po smacznym obiedzie zjedzonym w tej malowniczej okolicy wyruszyliśmy w dalszą drogę do domu. Zmęczeni, ale szczęśliwi do Piotrkowa dotarliśmy późnym wieczorem. Jeszcze długo będziemy wspominać te piękne widoki i ten miło spędzony czas.